

Doświadczyc zła

Aby dotknąć zła w człowieku, potrzebna jest wiedza, czyli pewien rodzaj prawdy ze szczyptą odwagi. Zło – podobnie jak bratnie dobro – absorbuje przede wszystkim nas, grających rolę badacza, sędziego, diagnosty, a w końcu aktora pierwszo- lub drugoplanowego. Zło czynimy i przyglądamy się mu, wyciągając wnioski; jesteśmy złoczyńcami lub reżyserami zła, bądź uważnymi świadkami jego konsekwencji, z którymi mierząc się – stawiamy różne cele.

Jako badacz zakładam, że nie wystarczy dotknąć zła. Aby je zrozumieć, trzeba go doświadczyć.

Czym jest zło? Odpowiedzi szukamy w filozofii, etyce i prozie życia – w słowach, w wyjaśnieniach konkretnych autorów przekonanych do pewnej wizji człowieka i sił, w które się wikła. Czym jest zło kryminologiczne? Odpowiedzi szukamy w prawie i kryminologii, dziedzinach stworzonych przez człowieka, przez niego zasiewanych i nawadnianych; dziedzinach, które odczytuje z potrzeby decydowania o tym, co słuszne.

Ostatecznym punktem odniesienia jest więc natura człowieka, która łączy słabość do zła i skłonność do dobra¹. Od wieków patrzymy na nią przez soczewkę prawa, filozofii, religii, socjologii, psychologii, a także literatury i librett operowych. Od 1895 roku – kiedy odbył się pierwszy publiczny pokaz kinowy przy użyciu kinematografu – kadrujemy zło w kamerze².

¹ K. Biel, *Zła resocjalizacja czy resocjalizacja zła*, w: K. Biel, M. Sztuka, *Resocjalizacja wobec tajemnicy zła*, Wydawnictwo WAM, Wyższa Szkoła Filozoficzno-Pedagogiczna „Ignatianum”, Kraków 2010, s. 136. Autor zauważa, że zdefiniowanie natury zła i umiejscowienie go w strukturze człowieka lub poza nim ma kapitalne znaczenie w ocenie odpowiedzialności człowieka za zło popełnione. Podobnie J. Szczepański, *Człowiek w strukturach zła*, „Ethos” 1992, t. 5, nr 1(17), s. 66.

² Bracia Auguste i Louis Lumière uchodzą za pierwszych twórców kinematografu pozwalającego na filmowanie rzeczywistości. Pierwszą na świecie kamerę opatentował jednak Louis Le Prince w 1888 r. Natomiast pierwszą ręczną kamerę filmową o napędzie auto-

Czym jest zło z punktu widzenia prawa i kryminologii? Za doktryną i orzecznictwem sądów można przyjąć, że prawo definiuje zło jako społeczną szkodliwość czynu i jej stopniem je mierzy. Za zło się karze, a wymiar kary zależy właśnie od stopnia społecznej szkodliwości³. Przepis art. 115 k.k. zawiera pewnego rodzaju wskazówki oceny stopnia społecznej szkodliwości, z tym że żadna z nich nie uprawnia do abstrakcyjnej oceny. Wartościowanie abstrakcyjne nie przesądza oceny społecznej szkodliwości czynu zabronionego w konkretnym wypadku⁴. Prawo karne uzależnia więc zło od rodzaju i charakteru naruszonego dobra, rozmiaru wyrządzonej szkody, sposobu i okoliczności popełnienia przestępstwa, wagi naruszonych przez sprawcę obowiązków, a także od postaci zamiaru i motywacji sprawy.

Prawo karne wprowadza jednak kategoryczniejsze rozróżnienie między tym, co złe, a tym, co zakazane z uwagi na swą szkodliwość, podlegającą ocenie zależnej od warunków społecznych lub politycznych, które prawo (ustawodawca) uwzględni. Ich

rzeczywistą dystynkcję odzwierciedla nieprzypadkowy przecież podział czynów zabronionych na *mala per se* i *mala prohibita* (...). Uzasadnione jest spostrzeżenie, że prawne i społeczne znaczenie niektórych czynów zabronionych określonych w omawianych częściach prawa karnego ulega zmianie⁵.

Czy do takich czynów należy zabójstwo? Nie, ponieważ zakaz zabijania ma oparcie w pozaprawnych normach postępowania (moralnych czy obyczajowych)⁶. Jest *mala per se*, czyli złem samym przez się.

matycznym skonstruował w 1908 r. polski wynalazca i konstruktor Kazimierz Prószyński. Jego wynalazek nosił nazwę „aeroskop” i stosowany był przez profesjonalnych reporterów w latach 1911–1935. *Bracia Lumière* (hasło), Wikipedia, 23.01.2020, https://pl.wikipedia.org/wiki/Bracia_Lumière (dostęp: 19.02.2020).

³ M. Derlatka, *Społeczna szkodliwość a definicja przestępstwa*, „Prokuratura i Prawo” 2006, nr 6, s. 123. Także K. Doroszevska, *Społeczna szkodliwość czynu jako określenie zła w polskim prawie karnym?*, „Młody Jurysta” 2017, nr 4, s. 19.

⁴ P. Daniluk, *Ocena społecznej szkodliwości czynu*, „Prokuratura i Prawo” 2011, nr 6, s. 131.

⁵ Uchwała Sądu Najwyższego z dnia 4 kwietnia 2005 r., sygn. akt I KZP 7/05, OSNKW 2005/5/44.

⁶ Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 lutego 2019 r., sygn. akt III KK 603/17, LEX nr 2623966; J. Błachut, *Problemy związane z pomiarem przestępczości*, Wolters Kluwer, Warszawa 2007, s. 55–60. Autorka stwierdza, że „kryminalizacja czynów *mala per se* jest spo-

Trudno sobie wyobrazić, aby przeciętny człowiek nie uświadamiał sobie jego bezprawności⁷. Przesłtępstwa złe same przez się najpełniej odpowiadają przekonaniom moralnym społeczeństwa i najpełniej realizują standard dostępności moralnej⁸.

Inaczej mówiąc, czyn stanowi zło samo w sobie,

gdy narusza podstawowe wartości, wspólne dla niekiedy nawet bardzo odległych systemów kulturowych, a znajdujących mocne oparcie oraz ochronę również w pozaprawnych normach postępowania. W odniesieniu do tego rodzaju czynów, z którymi negatywna ocena staje się poniekąd immanentnie powiązana, nieświadomość bezprawności jest po prostu nie do pomyślenia, gdyż jej obiektywna rozpoznawalność w systemie kulturowym, do którego należy sprawca, jest całkowicie oczywista⁹.

Zabójstwa nie sposób więc kwestionować. Decyduje o tym wartość życia ludzkiego, która jest wartością obiektywną i jako taka nie podlega relatywizacji. Zakaz zabijania wymyka się sporowi między pozytywistami a aksjologami prawa¹⁰. Jednak i w prawie karnym znajdziemy zbrodnie złe same w sobie i złe same w sobie „prim”. Zabójstwa w typie podstawowym i te w typie kwalifikowanym¹¹.

Przepis art. 148 § 2 k.k.

określa dwa typy kwalifikowane, których znamiona kwalifikujące charakteryzują sposób działania sprawcy: ze szczególnym okrucieństwem, z użyciem materiałów wybuchowych oraz dwa typy kwalifikowane ze względu

lecznie pożądana i akceptowana, dotyczy bowiem ochrony zbieżnych wartości i interesów, równie istotnych dla poszczególnych jednostek, jak i całego społeczeństwa”.

⁷ Wyrok Sądu Rejonowego dla Warszawy-Śródmieścia w Warszawie z dnia 4 grudnia 2017 r., sygn. akt II K 1067/16, LEX nr 2503412. Podobnie postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 15 października 2014 r., sygn. akt IV KK 190/14, LEX nr 1545107.

⁸ K. Szczucki, *Wykładnia sądowa jako źródło błędu co do prawa*, w: *Rola orzecznictwa w systemie prawa*, red. T. Giaro, Wolters Kluwer, Warszawa 2016.

⁹ J. Giezek (red.), *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz*, wyd. 2, Wolters Kluwer, Warszawa 2012, komentarz do art. 30, teza 3.

¹⁰ T. Barankiewicz, *Aksjologiczna problematyka prawa*, „Roczniki Nauk Prawnych” 2004, t. 14, z. 1, s. 55–56.

¹¹ Kodeksy z lat 1932 i 1969 pomijały typ (lub typy) zabójstwa kwalifikowanego wyodrębnionego w Kodeksie karnym z 1997 r. ze względu na sposób lub okoliczności popełnienia zbrodni bądź dewastację, którą przyniosła.

na motywację sprawcy: w związku z wzięciem zakładnika, zgwałceniem albo rozbojem, w wyniku motywacji zasługującej na szczególne potępienie¹².

Dalsza część przepisu stanowi dwa kolejne typy kwalifikowane: ze względu na skutek zachowania sprawcy oraz szczególną ochronę osoby, na której dokonywane jest zabójstwo¹³.

Jak trafnie zauważa redaktorka cytowanego komentarza,

zabić człowieka można zatem w każdy możliwy sposób, przy użyciu wszelkich dostępnych środków albo tzw. gołymi rękoma. Można człowieka zatruć, specjalnie rozjechać, ugodzić niebezpiecznym przedmiotem, zastrzelić, udusić, powiesić, zrzucić z pewnej wysokości, utopić, podpalić, zamknąć bez jedzenia i picia w pomieszczeniu, z którego nie można się wydostać itd. Gdy sprawca jest gwarantem bezpieczeństwa danej osoby, może ją zabić, np. morząc głodem, nie podając niezbędnych do życia farmaceutyków, np. insuliny. Lista możliwych sposobów zabijania jest długa i przez ustawę Nielimitowana¹⁴.

Orzecznictwo dla każdego z tych znamion jest obszerne i bogate w treść. Nie o nim ma być ta książka, choć wyrok sądowy w sprawie o zabójstwo komunikuje groźną prawdę o naturze człowieka. Mówi, że zabójstwa nie sposób kwestionować. Można tylko dążyć do jego zrozumienia.

Ze sposobu definiowania zła na gruncie prawa i kryminologii wynika konieczność odwołania się do ustaleń filozofii, socjologii czy psychologii.

Karl Jaspers, filozof i psychiatra, radził Hannie Arendt, filozofce, która obserwowała proces norymberski i zastanawiała się nad naturą zła, aby „dostrzec [zbrodnie nazistów] w ich totalnej banalności, w ich prozaicznej trywialności (...). Bakterie są w stanie wywołać epidemie ścierające z powierzchni planety całe narody, ale mimo to nadal pozostają tylko

¹² V. Konarska-Wrzošek (red.), *Kodeks karny. Komentarz*, wyd. 2, Wolters Kluwer, Warszawa 2018, komentarz do art. 148, teza 8: „Motywację należy rozumieć jako ogół przeżyć psychicznych, które legły u podstaw decyzji popełnienia danego typu przestępstwa. Poznanie motywacji daje odpowiedź na pytanie, dlaczego sprawca dopuścił się danego czynu nagannego, co go do niego skłoniło”. Najczęściej sądy szczególnie potępiają zabójstwa z nienawiści, zemsty, chęci wzbogacenia się za wszelką cenę, zabójstwa na zlecenie za wynagrodzeniem, dla zabawy, chęci zdobycia uznania.

¹³ W. Wróbel, A. Zoll (red.), *Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz*, t. 2, cz. 1, Wolters Kluwer, Warszawa 2017, komentarz do art. 148, teza 32.

¹⁴ V. Konarska-Wrzošek (red.), dz. cyt., komentarz do art. 148, teza 4.

bakteriami”¹⁵. Arendt zgodziła się z nim, stwierdzając, że „zło nie ma ani głębi, ani demonicznego wymiaru. Może rozrosnąć się i zniszczyć cały świat właśnie dlatego, że rozprzestrzenia się jak grzyb. To właśnie jest «banalność»”¹⁶. Joel E. Dimsdale doszedł do wniosku, że „szatańskie intencje nie są wcale niezbędne, by spowodować cierpienie, a zwykła bezmyślność może być równie destrukcyjna jak wrogość”¹⁷. Wnioski jego i Arendt co do zbrodni jako takiej pozostają aktualne, a więc wiarygodne¹⁸.

Filozofia jak zwykle komplikuje proste sprawy i decyzyje. Indywidualna, zapewne spontaniczna i instynktowna ocena tego, co dobre, a co złe, wiąże się z subiektywnym, mniej lub bardziej egoistycznym podejściem do świata. „Wystarczy wiedzieć, czego się chce, a to, czego się chce, jest właśnie dobrem. To zaś, czego się nie chce, jest złem”¹⁹. Odniesienie tej indywidualnej oceny do kontekstu – życia w określonej wspólnocie wartości, przekonań, celów i środków ich osiągnięcia – pokazuje zaś, że

dobro i zło są w jakimś sensie obiektywne, a więc, że pewne rzeczy są dobre same w sobie czy też same przez się (...) są dobre w ogóle, a nie tylko na przykład dla mnie (...) dobre w ogólnym sensie, a może nawet w sensie moralnym (...). Dobre są te rzeczy, które godzą nas i jednoczą wokół wspólnych doświadczeń, które chcemy przeżywać i powtarzać. Złe są te rzeczy, które nas od siebie oddalają, rozrywają nasze wspólnotowe więzy i pozostawiają w samotności. Dobro i zło istnieją w doświadczeniu. Komu posmakował nowy owoc, ten ma szansę uczynić go dobrym. Musi zanieść go innym i zaproponować, by także uznali go za dobry²⁰.

¹⁵ J.E. Dimsdale, *Psychologia zła. Jak Hitler omamiał umysły*, Wydawnictwo RM, Warszawa 2017, s. 176. Podobnie A. Grześkowiak, *Prawo karne wartości. Wybrane problemy, w: Państwo prawa i prawo karne. Księga jubileuszowa Profesora Andrzeja Zolla*, t. 2, red. P. Kardas, T. Sroka, W. Wróbel, Wolters Kluwer, Warszawa 2012, s. 294: „Doktryna prawa karnego od dawna wyróżnia rodzaj przestępstw [*mala per se*], których treścią jest naruszenie dobra, będącego samą w sobie wartością moralną”.

¹⁶ J.E. Dimsdale, dz. cyt.

¹⁷ Tamże.

¹⁸ S. Baron-Cohen, *Teoria zła. O empatii i genezie okrucieństwa*, Smak Słowa, Sopot 2014, s. 149: „Żadna z tych osób nie ponosi całkowitej odpowiedzialności za przygotowanie i dokonanie zbrodni – każda odpowiada za jej mały wycinek. Termin zaproponowany przez Arendt w pewnej mierze odnosi się do faktu, że wszystkie te drobne kroki razem przynoszą coś strasznego, choć żaden z nich z osobna nie pociągnąłby za sobą takich skutków.

¹⁹ J. Hartman, *Głupie pytania*, Agora, Warszawa 2013, s. 153.

²⁰ Tamże, s. 154 i 160.

Ci, którym takie doświadczenie jest obce, pozostaną egoistami.

Socjologia jako nauka

nie precyzuje, gdzie jest granica ani na czym polega różnica między dobrem a złem, jakie zachowanie jest dobre, a jakie złe, ale bada dlaczego i które zachowania inni ludzie uważają za dobre lub złe, godziwe lub niegodziwe, szlachetne lub podłe (...) unika oceniania cudzego postępowania w dychotomicznych kategoriach dobra i zła, [a w zamian] przypomina, że trzeba obserwować, badać i analizować tylko to, co jest, co faktycznie istnieje – zarówno dobro, jak i zło, bez pouczania o tym, co jest dobre, a co złe²¹.

Socjologia bada więc, dlaczego ludzie – czy to w społeczeństwie, czy w parlamencie, czy w dzielnicy słynącej z przestępczości – klasyfikują zabójstwo jako przestępstwo bądź szukają racjonalizacji, by wyłączyć je z tej kategorii. Podobnie czyni kryminologia.

Zło z punktu widzenia psychologii – zwłaszcza społecznej i humanistycznej, kompatybilnej z prawem karnym (w jej myśl człowiek jest sprawcą odpowiedzialnym za czyny oraz ich skutki) – ma swoje uwarunkowania²². Psycholog społeczny

pragnie zrozumieć czynniki, które sprawiają, że ludzie traktują innych jak przedmioty (...) próbuje wyjaśnić, dlaczego ludzie bywają okrutni wobec swoich bliźnich, odwołując się nie do pojęcia zła, lecz do pojęcia empatii (...). Próbuje zastąpić termin „zło” pojęciem „erozja empatii” (...), która może być następstwem bardziej trwałych cech psychicznych²³.

²¹ M. Jeżowski, *Między dobrem a złem. Do czego potrzebny jest socjolog*, „Roczniki Nauk Społecznych” 2015, t. 43, nr 2, s. 230–231.

²² A.G. Miller, A.M. Buddie, J. Kretschmar, *Wyjaśnianie Holokaustu. Czy psychologia społeczna usprawiedliwia sprawców?*, w: *Zrozumieć zagładę. Społeczna psychologia Holokaustu*, red. L.S. Newman, R. Erber, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2009, s. 280: „W XX wieku psychologia społeczna udzieliła nam jednej ważnej lekcji: często o zachowaniu człowieka przesądzają nie cechy jego osobowości, ale rodzaj sytuacji, w której się znalazł”.

²³ S. Baron-Cohen, dz. cyt., s. 23. Autor stwierdza, że przyczyną zaniku empatii często są destrukcyjne emocje, takie jak głęboka uraza, żądza zemsty, ślepa nienawiść albo pragnienie zapewnienia komuś ochrony.

Także Philip Zimbardo zauważa uwarunkowania zła. Jego zdaniem

zło polega na zamierzonym zachowaniu się w sposób, który rani, wykorzystuje, poniża, dehumanizuje lub niszczy niewinne jednostki – lub używaniu swojej władzy i siły systemowej, by nakłaniać lub dać przyzwolenie innym do działania w ten sposób w naszym imieniu. W skrócie, jest to „czynić niedobrze, wiedząc co dobre”²⁴.

Psychologia społeczna podkreśla, że

sytuacje społeczne mają głębszy wpływ na zachowanie i funkcjonowanie psychiczne ludzi niż moglibyśmy uwierzyć. (...) siła wpływu sytuacji jest najbardziej uderzająca w nowych warunkach, w których ludzie nie mogą polegać na wcześniejszych wskazówkach co do tego, jak należy zachować się wobec nowych wyborów zachowań (...) ²⁵.

Psychologia kliniczna i psychiatria upatrują korzeni zła w zaburzonej osobowości człowieka – najczęściej dyssocjalnej, w tym narcystycznej i psychopatycznej²⁶. Badania nad osobowością wskazują niestety na stabilność wymienionych cech. Zaburzenia osobowości w wieku dorastania nie są wyłącznie zjawiskiem przejściowym, ale znajdują swoją kontynu-

²⁴ P. Zimbardo, *Efekt Lucyfera. Dlaczego dobrzy ludzie czynią zło?*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2012, s. 27, 30. Psychologowie społeczni pytają: „Jakie warunki mogły przyczynić się do danych reakcji?”, „Jakie okoliczności mogły mieć wpływ na zachowanie?”, „Jak wyglądała sytuacja z perspektywy osób w niej działających?”, „Do jakiego stopnia działania jednostki mogą wynikać z czynników zewnętrznych w stosunku do osoby działającej, ze zmiennych sytuacyjnych oraz procesów środowiskowych specyficznych dla danej sytuacji?”.

²⁵ Tamże, s. 233. Tenże, *Jak uwodzi zło?*, „Charaktery” 2007, nr 8.

²⁶ B. Pastwa-Wojciechowska, *Psychopatyczne/antyspołeczne zaburzenia osobowości*, w: *Zaburzenia osobowości. Problemy diagnozy klinicznej*, red. L. Cierpiałkowska, E. Soroko, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, Poznań 2017, s. 215, 217. Psychopata jest impulsywny, nieodpowiedzialny, hedonistyczny, brakuje mu poczucia winy, wyrzutów sumienia, empatii oraz autentycznego nastawienia na dobro innych ludzi. Jego społeczne związki z innymi pozostają powierzchowne i eksploataywne; jest on niezdolny do odraczania zaspokojenia swych chwilowych potrzeb bez względu na konsekwencje, jakie wynikają z tego dla niego i innych. Podobnie narcyz jest egocentryczny, charakteryzuje go skłonność do manipulacji, kłamliwość, bezdusność, wrogość oraz rozhamowanie, z którym wiąże się nieodpowiedzialność, impulsywność, skłonność do ryzyka.

ację w okresie dorosłości, a w końcu stają się integralną częścią systemu osobowości²⁷.

W konsekwencji w kontekście zbrodni „zło” bywa jednoznaczne z psychopatią, z ludźmi pozbawionymi moralności oraz wspomnianej empatii.

Czy są jakościowo różni od większości przestępców, czy o wiele gorsi? Wyniki badań neuroobrazowych przemawiają za tym, że u psychopatów występują anomalie, które odróżniają ich od jednostek antyspołecznych i osób normalnych. Można wnioskować, że ich niemoralne zachowanie wynika z konkretnych nieprawidłowości w poznawczej strukturze mózgu. Psychopaci mają niewykształconą tzw. uczuciowość wyższą odpowiedzialną za empatię, sumienie, żal, poczucie winy, wstyd, czyli są pozbawieni emocji moralnych²⁸.

To czyni ich ułomnymi, lecz czy trwale niebezpiecznymi i szkodliwymi?

Nauka pokazuje także, że sprawca nie jest jedynym problemem do rozwiązania, istotne jest też to, co myślimy o nim i jego czynie. Problemem nie jest istota rzeczy – nierzadko walcząca o niepodległość wobec krępujących ją jednoznacznych koncepcji i stwierdzeń – lecz nasz sposób myślenia o niej, a w konsekwencji – sposób odczuwania. Roy Baumeister zauważa, że

wielu autorów piszących o problematyce zła i przemocy twierdzi wprawdzie, że zrozumienie nie jest jednoznaczne z przebaczeniem, ale obawiam się, że stwierdzenie to jest zbyt powierzchowne i jest jedynie próbą uniknięcia realnej trudności. Trudność ta zakorzeniona jest w zasadniczej różnicy pomiędzy perspektywą sprawcy a perspektywą ofiary. Krzywda, zarówno mała, jak i wielka, wydaje się z reguły dużo gorsza z perspektywy ofiary niż z perspektywy sprawcy (...) [dlatego] badacz nie może zrozumieć perspektywy

²⁷ K. Lenkiewicz, T. Srebnicki, A. Bryńska, *Mechanizmy kształtujące rozwój osobowości i jej zaburzeń u dzieci i młodzieży*, „Psychiatria Polska” 2016, t. 50, nr 3, s. 627.

²⁸ M.S. Gazzaniga, *Istota człowieczeństwa. Co sprawia że jesteśmy wyjątkowi?*, Smak Słowa, Sopot 2011, s. 155. Jednocześnie odznaczają się wysokim ilorazem inteligencji i umiejętnością racjonalnego myślenia. Znają normy społeczne i zasady etyczne.

sprawcy bez przyjęcia takiego sposobu patrzenia, który czyni wydarzenie dużo mniej złym, niż jest to z perspektywy ofiary. Wymaga to pohamowania jakiejś części naszej naturalnej empatii wobec ofiar²⁹.

Nie ulega wątpliwości, że „zło występuje w różnych stopniach intensywności, jest stopniowalne i jest czynnikiem niezbędnym egzystencji świata (...) [Niewątpliwie] złem jest niezawinione cierpienie”³⁰.

Badanie zła – bez względu na to, jak jest nam bliskie bądź dalekie lub jaki jest stopień naszego zaangażowania (co jest raczej obce badaczowi) – wymaga kompleksowego podejścia, czyli perspektyw kilku nauk i doświadczeń wielu ludzi.

Interdyscyplinarność³¹ jest założeniem kryminologii oraz rządzi procesem karnym w sprawach dotyczących zbrodni, a następnie wykonaniem skrajnie długiej kary pozbawienia wolności. Dlatego wymaga refleksji oraz opisanie. Ciężar czynów i życiorysów ich sprawców, kumulacja pytań w trakcie procesu – walka nie o niewinność, lecz o wymiar kary oraz spektrum problemów związanych z jej wykonywaniem aż po przesądzenie, że kara będzie „do końca”, bez perspektyw na odzyskanie wolności – wszystko to wymaga badań i formułowania wniosków, które nie tyle rozproszą mgłę niewiedzy, ile rozłożą ciężar odpowiedzi na pytanie o naturę człowieka i wpływy, którym podlega w trakcie swojego życia w konkretnym otoczeniu, rodzinie, grupie odniesienia, w perspektywie przyszłości, nadziei bądź beznadziei.

Studia nad konkretnymi przypadkami dożywotnich więźniów dowiodły, że kategorię wniosków co do zbrodni rozmiągają się z doświadczeniami – a więc winą – jej sprawców i eliminacyjnym wymiarem kary dożywotniego pozbawienia wolności (dalej: kdpw). Że o ile w stadium

²⁹ R. Baumeister, *Holokaust i cztery korzenie zła*, w: *Zrozumieć zagładę. Społeczna psychologia Holokaustu*, red. L.S. Newman, R. Erber, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2009, s. 217.

³⁰ J. Szczepański, dz. cyt., s. 68–69.

³¹ A. Rozmus (red.), *Wykładowca doskonały. Podręcznik nauczyciela akademickiego*, Wolters Kluwer, Warszawa 2013, s. 141. Autor stwierdza, że „wiedza nie może być zdobywana pasywnie. Nauka ma charakter aktywny, ponieważ uczenie się jest czynnością poznawczą, zaś studenci biorą aktywny udział w działaniach i doświadczeniach życiowych, co również ma charakter naukowy”. Inaczej mówiąc, badacze stają się więcej niż twórcami – bo współtwórcami wiedzy – gdy stosujemy kooperatywne uczenie się.

orzekania każdy z opisanych przypadków „zasługiwał” na kdpw, o tyle czarno-białe przekonanie o konieczności izolowania ich do końca życia nabierało szarej barwy na etapie wykonywania kary. Okazywało się, że to na Służbie Więziennej spoczywa ciężar skalowania i wyjaśniania tej szarości – zabójca zdiagnozowany w momencie wydania wyroku jako niereformowalny okazywał się reformowalny. Nie dlatego, że stał się wzorowym więźniem (cokolwiek to znaczy), lecz odpowiedzialnym ojcem, czułym mężem, wytrwałym i sumiennym pracownikiem, pilnym uczniem podatnym na wskazówki nauczyciela lub terapeuty.

Taka diagnoza nie dotyczy wszystkich omawianych przypadków ani wszystkich 458 prawomocnie skazanych na kdpw³². Prawo i kryminologia (nauki łączące wiedzę psychologiczną, socjologiczną i prawną) uznają, że są przypadki beznadziejne – niedające nadziei na poprawę. Przedstawiamy także takie.

Zbrodnia to jedna z dwóch soczewek, przez które trzeba patrzeć na przestępcę. Drugą jest czas kary odbytej przez niego w warunkach izolacji więziennej. Zbrodnia nie definiuje skazanego raz na zawsze³³, choć

³² Zob. Ministerstwo Sprawiedliwości. Centralny Zarząd Służby Więziennej, *Miesięczna informacja statystyczna za styczeń 2020 r.*, <https://sw.gov.pl/strona/statystyka--miesieczna> (dostęp: 5.03.2020).

³³ Wiedza o człowieku nie pozwala przyjąć, że sprawca przestępstwa skazany na kdpw do końca swojego życia będzie trwale niebezpieczny dla społeczeństwa. Trudno bowiem uznać, że młody człowiek po spędzeniu kilku dekad w więzieniu będzie stanowił takie samo zagrożenie dla innych jak w chwili popełnienia czynu zabronionego. Ustawodawca nie może rozstrzygać o sprawcach trwale niebezpiecznych, gdyż to należy do władzy sądowniczej i wykonawczej. Badania dowodzą, że w momencie orzekania o karze przy wykorzystaniu współczesnej wiedzy psychiatrycznej i psychologicznej nie da się przesądzić, że sprawca zbrodni jest trwale niebezpieczny. Potwierdzają to liczne wyroki ETPC w związku z bezwzględnym dożywociem orzeczonym przez sądy krajowe: Vinter i in. przeciwko Wielkiej Brytanii, wyrok z dnia 9 lipca 2013 r., skargi nr 66069/09, 130/10, 3896/10; Öcalan przeciwko Turcji (nr 2), wyrok z dnia 18 marca 2014 r., skargi nr 24069/03, 197/04, 6201/06, 10464/07; Laszló Magyar przeciwko Węgrom, wyrok z dnia 20 maja 2014 r., skarga nr 73593/10; Harakchiev i Tolumov przeciwko Bułgarii, wyrok z dnia 8 lipca 2014 r., skargi nr 15018/11, 61199/12; Trabelsi przeciwko Belgii, wyrok z dnia 4 września 2014 r., skarga nr 140/10; Manolov przeciwko Bułgarii, wyrok z dnia 4 listopada 2014 r., skarga nr 23810/05; Bodein przeciwko Francji, wyrok z dnia 13 listopada 2014 r., skarga nr 40014/10; Kaytan przeciwko Turcji, wyrok z dnia 15 września 2015 r., skarga nr 27422; Murray przeciwko Holandii, wyrok z dnia 26 kwietnia 2016 r., skarga nr 10511/10; T.P. i A.T. przeciwko Węgrom, wyrok z dnia 4 października 2016 r., skarga nr 14/37871; Matiošaitis i in. przeciwko Litwie, wyrok z dnia 23 maja